

Marika Lewandowska

## **„Koniec zabawy – witaj szkoło!”, czyli przekonania dzieci dotyczące procesu uczenia się i kategorii z tym procesem powiązanych**

*Bezużyteczną rzeczą jest uczyć się, lecz nie myśleć, a niebezpieczną myśleć, a nie uczyć się niczego.* Sentencja, którą przywołuję jest chińskim przysłowiem, a cytuję ją, ponieważ chciałabym zwrócić uwagę na dwa procesy, które powinny ze sobą współgrać i każde z nich nie powinno istnieć oddzielnie. Uczenie kojarzy się nam bezpośrednio z edukacją szkolną, bo właśnie tam powinniśmy zdobywać informacje, nie tylko czego się uczyć, ale w jaki sposób tego dokonywać. Szkoła powinna nauczyć nas myśleć, by móc się dalej uczyć samodzielnie i zgłębić tajniki wiedzy.

Jak pisze Teresa Bauman: *Dydaktyka (...) niewiele uwagi poświęca uczeniu się, ponieważ przyjmuje – zgodnie z wiedzą zaczerpniętą z psychologii uczenia się – że jest ono pochodną nauczania*<sup>1</sup>. Mówi także, że zarówno na gruncie dydaktyki, jak i psychologii niezwykle rzadko pojawia się pytanie o to, jak to się dzieje, że zachodzi uczenie się. *Między stwierdzeniem, czy coś się odbywa, a opisem, co się odbywa – jest wielka przepaść*<sup>2</sup>.

Robert Fischer natomiast mówi wprost, że każde dziecko rodzi się z pewnym potencjałem, którym należy się opiekować i ciągle go rozwijać<sup>3</sup>. I to właśnie na nas, pedagogach, rodzicach, opiekunach dziecka, spoczywa obowiązek „podsycania” chęci zdobywania wiedzy, jak i nauczanie, w jaki sposób tę wiedzę zdobywać, jak panować samodzielnie nad własnym myśleniem. Fischer mówi dalej, że dzieci padają ofiarą zamętu poznawczego, *kiedy stają wobec informacji i żądań, w których nie potrafią dopatrzeć się sensu. Każe się im ruszyć w podróż bez mapy. Wpadają w zamęt i doznają porażki z dwóch głównych powodów:*

- *Nie potrafią pokonać przeszkód w uczeniu się*
- *Nie nauczyły się, jak się uczyć*<sup>4</sup>.

Zagadnienie, którym zajmuję się prowadząc badania, to ustalenie jakie przekonania mają dzieci w starszym wieku przedszkolnym i młodszym wieku szkolnym, odnośnie podstawowych kategorii związanych z procesem uczenia się, czyli z takim pojęciami jak samo uczenie się, szkoła, nauczyciel, uczeń oraz myślenie i metamyślenie, czyli zdolność na namyśle nad własnym myśleniem, jako nieodzownym elementem edukacji.

Celem moich badań jest dążenie do rozpoznania, w jaki sposób zmienia się podejście dzieci do procesu uczenia się i terminów z tym pojęciem powiązanych, a także znalezienie odpowiedzi, czy sformalizowana edukacja szkolna poszerza możliwości zdobywania wiedzy i rozwija twórczy proces myślenia u dzieci, czy w jakiś sposób je hamuje.

Biorąc pod uwagę, iż w publikowanych badaniach, do których dotarłam nie znalazłam informacji, które w pełni obrazowałyby interesujący mnie temat, problem badawczy, który stawiam brzmi:

**W jaki sposób dzieci w starszym wieku przedszkolnym i młodszym wieku szkolnym, definiują pojęcie uczenia się i kategorie z nim związane, tj.: szkoła, nauczyciel, uczeń oraz myślenie?**

<sup>1</sup> T. Bauman, *Dydaktyczny i społeczny status uczenia się*, [w:] T. Bauman, *Uczenie się jako przedsięwzięcie na całe życie*, Kraków 2005, s. 16

<sup>2</sup> j.w., s. 23

<sup>3</sup> R. Fischer, *Uczymy jak się uczyć*, Warszawa 1999, s. 14

<sup>4</sup> j.w., s. 14

Z problemu ogólnego wynika szereg problemów szczegółowych, które przedstawiają się następująco:

P <sub>1</sub>	Czym dla dzieci jest proces uczenia się?
P <sub>2</sub>	W jaki sposób dzieci definiują pojęcie szkoła?
P <sub>3</sub>	Co w opinii dzieci kryje się pod pojęciem nauczyciel? W jaki sposób definiują jego rolę?
P <sub>4</sub>	Czym według dzieci jest myślenie?
P <sub>5</sub>	Z jakim systemem nauczania identyfikują swoje rozumienie pojęcia uczenia się badane osoby: „deweyowskim” czyli progresywnym (nowe wychowanie) czy herbartowskim?
P <sub>6</sub>	Czy proces uczenia się dzieci łączą tylko z instytucją szkolną, czy także z innymi dziedzinami życia?
P <sub>7</sub>	Jakie są motywy przystąpienia do procesu uczenia się?
P <sub>8</sub>	Czy istnieje zależność pomiędzy procesem uczenia się a procesem myślenia w opinii badanych dzieci?
P <sub>9</sub>	Jaki stosunek wyrażają badane dzieci do procesu uczenia się?
P <sub>10</sub>	Czy wiek dziecka jest czynnikiem determinującym pojmowanie procesu uczenia się i kategorii z nim związanych?
P <sub>11</sub>	Czy środowisko, w którym wychowuje się dziecko warunkuje sposób definiowania pojęcia uczenia się i kategorii z nim związanych?
P <sub>12</sub>	Czy po rozpoczęciu nauki w szkole zmienia się wyobrażenie o niej?

Adekwatnie do problemów badawczych wysunięte zostały hipotezy szczegółowe:

H <sub>1</sub>	Zarówno dzieci przedszkolne, jak i dzieci w wieku szkolnym będą wiązały pojęcie uczenia się ze zdobywaniem wiedzy. Różnić je tylko będzie sposób w jaki się tę wiedzę zdobywa, jak również motyw, dla którego przystępuje się do tego procesu.
H <sub>2</sub>	Założyć można, że dzieci w wieku szkolnym będą inaczej definiowały pojęcie szkoła ze względu na różnorodność (jakość, ilość) doświadczeń z nią związanych, a dzieci młodsze będą układać definicję, w oparciu o wyobrażenie o niej, jak również przez wiedzę zdobytą od innych w trakcie rozmów i pytań.
H <sub>3</sub>	Określenie kim jest nauczyciel przez dzieci młodsze będzie opierało się na własnych doświadczeniach związanych z wychowawcą przedszkolnym i wyobrażeniach o tej postaci, będzie to autorytet, ale także przyjaciel. Dzieci starsze natomiast, ze względu na wcześniejsze doświadczenia będą określały go jako postać przekazującą wiedzę. Pozostanie autorytetem, ale funkcja „przyjaciela” powoli zacznie zanikać.
H <sub>4</sub>	Dzieciom młodszym przyjdzie łatwo zdefiniowanie pojęcia myślenia ze względu na nieograniczoną możliwość wykorzystywania myślenia twórczego w swoim postępowaniu. Nie będzie pojawiała się w ich wypowiedziach określona formuła, ale wystąpi zamysł nad samym myśleniem i próba odnalezienia odpowiedzi na dany problem. Dzieci starsze, chcąc podać definicję, na wzór definicji szkolnych, będą miały problemy ze stworzeniem definicji myślenia.

H <sub>5</sub>	Proces uczenia się definiowany przez dzieci młodsze będzie zbliżony do definicji głoszonej przez Dewey'a, natomiast z biegiem lat definiowanie będzie przybliżało się do definicji „uczenia się” Herbart.
H <sub>6</sub>	Pojmowanie procesu uczenia się będzie różne w różnym wieku. Dzieci młodsze, czyli w starszym wieku przedszkolnym będą identyfikowały ten proces szeroko, łącząc go z innymi dziedzinami życia, natomiast dzieci starsze, czyli w młodszym wieku szkolnym będą ograniczały go tylko do instytucji szkolnej.
H <sub>7</sub>	Dzieci młodsze będą przystępowały do procesu uczenia się nieświadomie w celu zdobycia informacji by rozwiązać problem zaistniały w danej chwili, natomiast dzieci starsze będą świadomie uczestniczyć w procesie uczenia się, by zdobyć wiedzę, której wymagać od nich będzie instytucja szkolna.
H <sub>8</sub>	Istnieje zależność pomiędzy procesem uczenia się a procesem myślenia, zarówno dla dzieci młodszych jak i starszych.
H <sub>9</sub>	Stosunek wyrażony do procesu uczenia się będzie kształtował się w przeciągu życia w różny sposób. Początkowo uczenie się będzie sprawiało radość odkrywania, poznawania świata, wzbudzało ciekawość i zainteresowanie danym tematem. Będzie się wiązało z czymś przyjemnym i pożądanym. Sytuacja będzie zmieniała się w kierunku traktowania procesu uczenia się jako czynności wymaganej, z którą kojarzy się przymus i obowiązek. Zaniknie radość i pozytywne uczucia związane ze zdobywaniem nowej wiedzy.
H <sub>10</sub>	Wiek dziecka jest czynnikiem determinującym pojmowanie procesu uczenia się i kategorii z nim związanych.
H <sub>11</sub>	Środowisko, w którym wychowuje się dziecko warunkuje sposób definiowania pojęcia uczenia się i kategorii z nim związanych, ze względu na dostępność do wiedzy, stosunek rodziców do nauki, a także wychowanie.
H <sub>12</sub>	Obraz szkoły będzie się zmieniał w zależności od wieku dziecka.

Jak już wcześniej wspomniałam celem moich badań jest określenie, w jaki sposób zmienia się podejście dzieci do procesu uczenia się i szkoły oraz czy edukacja szkolna rozwija twórczy proces myślenia, czy wręcz przeciwnie. Inspiracją do moich badań jest obserwacja dzieci, u których z biegiem czasu zanika chęć twórczego myślenia, jak również moje własne doświadczenia związane z edukacją przedszkolną. Podczas obserwacji zajęć prowadzonych w przedszkolu, jak również zajęć prowadzonych w szkole, zauważyłam pewną zależność: im dzieci młodsze, tym chętniej odpowiadają na pytania, z większą przyjemnością wykonują powierzone im zadania i chłoną wiedzę „całymi garściami”. Czym zatem jest to spowodowane? Czyżby szkoła, która powinna być otwarta na dziecko i wyzwalać w nim chęć odkrywania, działa w sposób odwrotny? Czy pomimo przemian ustrojowych i ciągłych zmian w programach, nie zmienia się nic na korzyść dziecka? Czy może właśnie przez tak napięte przestrzeganie programu szkoła staje się przykrym obowiązkiem? Nie mogę pominąć także mojej pewnej obawy, która spowodowała chęć zbadania owego zagadnienia. Mianowicie jako przyszły wychowawca małych przedszkolaków, którzy wyruszają w świat szkolny pełni nadziei i chęci, na dalsze zdobywanie wiedzy o świecie, chciałabym, aby granica pomiędzy edukacją przedszkolną a edukacją szkolną była płynna, a każdy kto ją przekroczy, nigdy nie żałował zaistniałego faktu. Właśnie te wyżej wymienione pytania oraz moje obawy, spowodowały chęć zbadania właśnie tego tematu.

Scott G. Paris oraz Linda R. Ayres w swojej książce napisali, iż tradycyjne programy, szufladkujące proces przekazywania i zdobywania wiedzy, zniechęcają uczniów do nauki opartej na autoregulacji. Uważają, że owe programy zniechęcają do samodzielnej nauki, zdobyta wiedza jest „szufladkowana” a podręczniki nie łączą się ze sobą w logiczną całość. Zwracają również uwagę na fakt, iż programy układa się z myślą o dostarczeniu wszystkim uczniom takiej samej ilości wiedzy, w taki sam sposób (taka sama droga dla wszystkich uczniów, takie same metody, strategie), przykładając niewielką uwagę do indywidualnych zainteresowań i możliwości dziecka, czego efektem jest frustracja wynikająca z nieopanowaniem jakiegoś materiału lub

spowodowana poczuciem nudy.<sup>5</sup> Dlatego właśnie tak ważne jest przekonanie dzieci, iż to głównie w ich rękach spoczywać będzie ich dalsza edukacja i to w jaki sposób będą zdobywać wiedzę będzie rzutowało w ich późniejszym życiu. Niezbędna jest świadomość tego, że myślę, jak myślę oraz tego po co myślę.

Jednak z *myśleniem jest kłopot taki, że go nie widać. Dlatego nauczyciele tak często domagają się widocznych dowodów zaangażowania*<sup>6</sup>. Nauczanie staje się wtedy suchym podawaniem informacji, a uczenie się sprowadza się tylko do przygotowania się do sprawdzianu, odpowiedzi itp. Jest zatem jakieś rozwiązanie? Fischer pisze dalej: *by zachęcić dziecko do myślenia na wyższym poziomie, musimy stawiać przed nim wyzwania i (...) fascynować tym co trudne*.<sup>7</sup> Czyli dokładnie co należy robić?

- Można skorzystać ze specjalnych programów zajmujących się procesem uczenia, które są jakby oddzielnym przedmiotem nauczania.
- Można wykorzystywać wiedzę z wyżej wymienionych programów na każdej tradycyjnej lekcji.
- Można pobudzać dziecko do myślenia stawiając przed nim zadania do wykonania.
- Można korzystać z wiedzy pedagogów i psychologów, którzy oferują metody usprawniające uczenie i nauczanie, wskazują strategie wspierania ucznia i jego uczenia się (np. Celestyn Freinet i jego techniki pedagogiczne, strategia budowania rusztowania Lwa S. Wygotskiego i R.H. Schaffera czy strategia konfrontowania dziecka z nielogicznością jego punktu widzenia, por. Filipiak, 2006)<sup>8</sup>.
- Nie wyręczać dzieci „od myślenia” i nie zniechęcać ich do zadawania pytań, bo to właśnie one dają możliwość kształtowania krytycznego i twórczego myślenia, pamiętając, że *nie ma głupich pytań*.

W tym miejscu przypomina mi się sytuacja z mojego życia, kiedy to mój matematyk, którego uważam za wspaniałego pedagoga, za każdym razem gdy pojawiał się problem z jakimś zadaniem, powtarzał zdanie: *Pomyśl – jeżeli nie wiesz, zrób najpierw to co wiesz i szukaj sposobów na rozwiązanie*. Jego postawa, empatia oraz widoczne zamiłowanie do przedmiotu wręcz promieniało na wszystkich słuchaczy. Naprawdę niewiele trzeba by stać się prawdziwym pedagogiem, autorytetem a zarazem przyjacielem.

A jak wygląda sytuacja w dzisiejszej szkole? Najlepiej zaczerpnąć owej wiedzy u źródła, czyli u dzieci. Przedstawię teraz wstępne wyniki badań, które zobrazują, w jaki sposób postrzegany jest proces uczenia się i kategorie z tym procesem powiązane przez dzieci przedszkolne oraz dzieci, które już rozpoczęły naukę w instytucji zwanej „szkołą”. Do przeprowadzenia wyżej wymienionych badań użyłam metodę sondażu diagnostycznego, w ślad za czym posłużyłam się techniką wywiadu oraz ankiety.<sup>9</sup>

Podstawowym i jednym z pierwszych pytań zadawanych przeze mnie, było pytanie dotyczące definowania pojęcia „uczenia się”. Już na tym etapie widać było wyraźne różnice pomiędzy dziećmi w starszym wieku przedszkolnym a dziećmi młodszych klas szkolnych. Dzieci młodsze miały duży repertuar odpowiedzi – były one mniej lub bardziej trafne, ale każde dziecko, było w stanie uzasadnić swój osąd. Natomiast w klasie szkolnej zdobycie informacji wiązało się z dużym wysiłkiem włożonym z mojej strony, zapewnieniem, że każda z odpowiedzi jest bardzo ważna oraz tym, że każde zdanie wypowiedziane z pewnością będzie prawidłowe. Pomimo zapewnień, odpowiedzi dzieci starszych były zdawkowe i można było wyczuć strach przed ośmieszeniem, natomiast ich młodszy koledzy udzielali wiele, często inspirujących odpowiedzi (tabela 1).

<sup>5</sup> S.G. Paris, L.R. Ayres, *Stawanie się refleksyjnym uczniem i nauczycielem*, Warszawa 1997, s. 36

<sup>6</sup> R. Fischer, *Uczymy jak się uczyć*, Warszawa 1999, s. 25

<sup>7</sup> j. w., s. 25

<sup>8</sup> Filipiak E., (2006), *Organizacja procesu nauczania-uczenia się dzieci w wieku wczesnoszkolnym – wyzwania i zagrożenia dla edukacji i rozwoju*. [w:] M. Suświłło (red.) *Zaniechane i zaniebane obszary w edukacji w szkole*. Olsztyn: wyd. UWM

<sup>9</sup> kwestionariusz ankiety stworzony jest dla rodziców badanych dzieci, w celu zdobycia informacji, czy środowisko w jakim wychowuje się dziecko jest czynnikiem odmienności myślenia na temat „uczenia się”. Badania prowadzone są pod kierunkiem prof. E. Filipiak w Instytucie Pedagogiki UKW, w ramach przygotowywanej pracy magisterskiej.

Tabela 1

Przykładowe pytanie:	CZYM JEST UCZENIE SIĘ?	
Przykładowe odpowiedzi:	Dzieci w wieku przedszkolnym	Dzieci w młodszym wieku szkolnym
	<ul style="list-style-type: none"> <li>• można wyklejać różne wyrazy i naklejać różne obrazki</li> <li>• takie coś co jest potrzebne do życia, do urzędu, bo wtedy lepiej wszystko się wie, i się będzie miało same „szóstki” w szkole</li> <li>• opowiadanie o kosmosie i innych wszechświatach, o dinozaurach (ale o tym się nie będziemy uczyć! – krzyk innych dzieci uczestniczących w rozmowie)</li> <li>• można czytać obrazki o ptakach</li> <li>• rozwiązywać zagadki</li> <li>• pilnie słuchać</li> <li>• hmmm... nie wiem... ktoś chce wiedzieć coś więcej?</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• to jest pisanie, czytanie i liczenie</li> </ul>

Jak już wcześniej wspomniałam ściśle trzymanie się programów nauczania, może być powodem utraty dziecka z pola widzenia. Najistotniejsze wtedy staje się sprawdzenie zdobytej wiedzy, a nie nauczanie jak wiedzę zdobywać. Co zatem jest motywem przystąpienia do procesu uczenia się? Na to pytanie również postanowiłam odpowiedzieć, pytając swoich małych badaczy (tabela 2). Rezultaty nie napawały optymizmem, ponieważ im dzieci starsze tym powody uczenia się były bardziej instrumentalne.

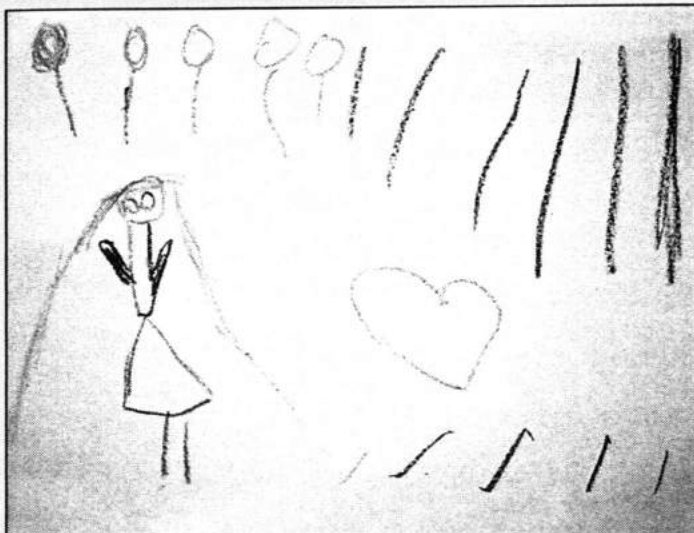
Tabela 2

Przykładowe pytanie:	DO CZEGO POTRZEBNE NAM JEST UCZENIE SIĘ? PO CO SIĘ UCZYMY?	
Przykładowe odpowiedzi:	Dzieci w wieku przedszkolnym	Dzieci w młodszym wieku szkolnym
	<ul style="list-style-type: none"> <li>• żebyśmy byli bardzo mądrzy</li> <li>• żeby sobie poradzić w przyszłości i dostawać „ósemki”</li> <li>• kto nie będzie się uczył ten nie będzie mądry</li> <li>• żeby móc odpowiadać na pani pytania</li> <li>• uczy się, żeby nie być głupim</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• uczenie się jest ważne, bo trzeba wyżywić rodzinę</li> <li>• no jest ważne, ale czemu? No bo, po prostu trzeba się uczyć i tyle</li> <li>• żeby mieć dobre oceny</li> </ul>

Procesowi uczenia się najlepiej służy strategia „umiejętności myślenia”, której zadaniem jest nauczać nie tylko tego, czego uczeń ma się nauczyć, lecz także, jak ma się nauczyć. A to znaczy, że czynimy myślenie potrzebnym i dajemy na nie czas, niezależnie z jakiej dziedziny pochodzi treść uczenia się.<sup>10</sup> Jak pisze Robert Fischer dzieci mają naturalną potrzebę zrozumienia świata i naturalną ciekawość otoczenia. Nie jest to zadanie łatwe dla małego odkrywcy, ponieważ dziecko potrzebuje pomocy, żeby nauczyło się prawidłowo reagować na otoczenie, przetwarzać informacje oraz robić z nich użytek<sup>11</sup>. Żeby móc wspierać dziecko musimy poznać jego proces myślenia i kierować go na właściwe tory. Czym zatem jest myślenie? Odpowiedź na to pytanie nie

<sup>10</sup> R. Fischer, *Uczymy jak się uczyć*, Warszawa 1999, s. 10

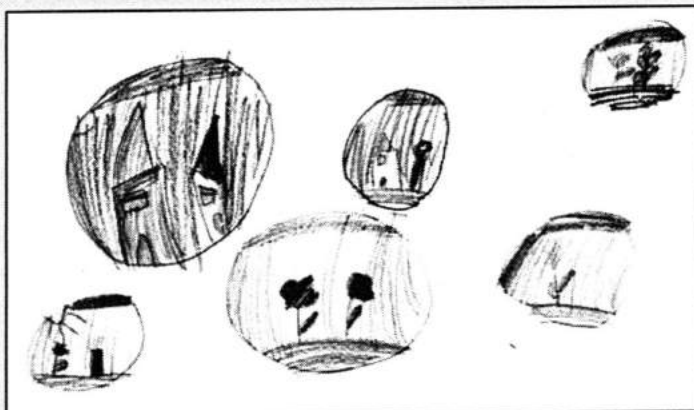
<sup>11</sup> R. Fischer, *Uczymy jak myśleć*, Warszawa 1999, s. 19



RYSUNEK 1: Amela, 5 lat

**Temat:** Co się dzieje w Twojej głowie kiedy myślisz?

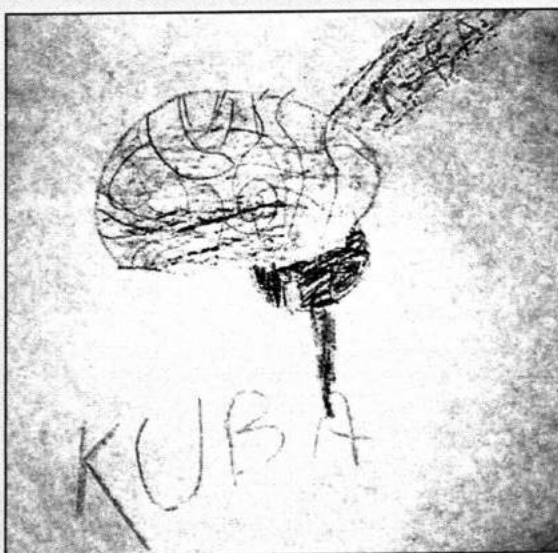
**Komentarz:** „Z głowy wyskakują takie sygnały i one lecą tak do góry... i myśli rodzą się w sercu...”



RYSUNEK 2: Sylwia, 5 lat

**Temat:** Skąd się biorą myśli?

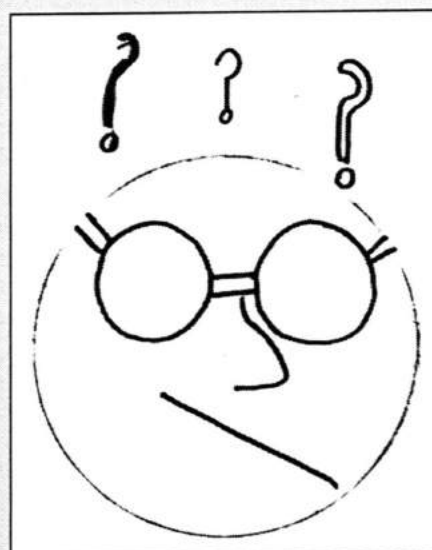
**Komentarz:** „Bo myśli proszę Pani biorą się z głowy. Wychodzą wtedy takie chmury z różnymi myślami i się po prostu wie.”



RYSUNEK 3: Kuba, 6 lat

**Temat:** Co się dzieje w Twojej głowie kiedy myślisz?

**Komentarz:** „Działają wtedy takie płyty i mózg widzi co muszę zrobić” – dziecko starsze wykazało już większy zasób wiedzy na temat myślenia, aniżeli dziecko 5-letnie.



RYSUNEK 4: Bartek, 8 lat

**Temat:** Co się dzieje w Twojej głowie kiedy myślisz?

**Komentarz:** „Jak się myśli pracuje mózg i robi dziwną minę” – dziecko w wieku szkolnym potrafi posługiwać się już symbolami i doskonale wie, że nad myśleniem czuwa mózg.

była niczym trudnym dla pełnych wyobrażeń, zdolnych do myślenia krytycznego i ciągle poszukujących dzieci w wieku przedszkolnym, jednak dzieciom starszym zajęło trochę czasu znalezienie „poprawnej”, zgodnej z zasadami nauki odpowiedzi. Przykładowe wypowiedzi możemy odczytać w tabeli 3.

Tabela 3

Przykładowe pytanie:	CO TO JEST MYŚLENIE? CZY WSZYSCY MYŚLĄ?	
Przykładowe odpowiedzi:	Dzieci w starszym wieku przedszkolnym	Dzieci w młodszym wieku szkolnym
	<ul style="list-style-type: none"> <li>• to jest takie coś, co mówi co by tu dać, żeby było dziewięć</li> <li>• to jest takie coś połączone z myślą i wtedy się wie</li> <li>• to są takie marzenia</li> <li>• te myśli to są w głowie i wyskakują z niej takie impulsy i strzelają (rys.1)</li> <li>• myśli wychodzą z głowy</li> <li>• myśli pochodzą z mózgu, ale nie wszyscy myślą – pijacy nie myślą – mój wuja jest pijakiem i on nie myśli</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• jakbym umiał myśleć to bym pomyślał i odpowiedział</li> <li>• to jest takie coś co się bierze z lewej półkuli mózgu i wtedy się wytwarzają wyobrażenia</li> <li>• czy każdy myśli? To zależy – każdy myśli, ale nie wszyscy to okazują</li> </ul>

Prowadząc badania i analizując kolejne odpowiedzi zwróciłam uwagę na pewną zależność: im dzieci starsze tym pojmowanie pojęcia uczenia się zbliżone jest do systemu Herbarta. To co wydaje mi się zaskakujące, to fakt, iż dzieci w wieku przedszkolnym widziały szkołę w taki sam sposób, jak opisywali ją ich starsi koledzy, czyli jako budynek z klasami i dużą ilością okien, do którego chodzą starsze dzieci by się uczyć i słuchać nauczyciela. Zapytane czy w szkole można się bawić odpowiadały z uśmiechem: nie proszę Pani, w szkole trzeba czytać i pisać, a jedną z wypowiedzi prezentuję poniżej:

Prowadzący badanie: Czy w szkole jest czas na zabawę?

Pięciolatek: W szkole?! Się uczy i nie ma zabawy!!!

Prowadzący badanie: Nie ma?

Pięciolatek: Nie ma!!!

Pozostaje mi tylko nadzieja, że pomimo ogromu informacji przekazywanych dzieciom zgodnie z programem, pomimo „braku czasu” i często pomimo niechęci „odpowiadania po raz setny” na to samo pytanie nurtujące dziecko, znajdzie się czas na refleksję, iż to właśnie dzięki nam – przyszłym i obecnym pedagogom, dane dziecko będzie potrafiło myśleć i wykorzystywać tę umiejętność w życiu. Wszystkim zatem życzę, by nasi przyszli wychowankowie przy kolejnych badaniach, dawali odpowiedzi tylko o podobnej treści:

Prowadzący badanie: Czemu chcesz chodzić do szkoły?

Pięciolatek: Bo chcę się nauczyć różnych mądrości proszę Pani.

Edukacja trwa przez całe życie. Zadanie jakie stoi przed nauczycielem to stworzenie takich warunków, aby uczenie się, nie przywoływało na myśl samych negatywnych emocji, by nie było tylko przykrym obowiązkiem szkolnym, ale by stawało się pasją i zamiłowaniem.

*„Ileż jest dzieci, ile młodzieży zniechęconej do szkoły przez fałszywie pojętą pedagogikę wysiłku, która wytrąca je z rytmu, przegrzewa i psuje mechanizmy, wykrzywia sprzęgła i blokuje tłoki. I oto teraz holowani, niezdolni do samodzielnego wejścia na wzgórze, bo zgasała w nich zbawcza iskra. Awaryjne prądu-mówią mechanicy- są zawsze najtrudniejsze do usunięcia” (Celestyn Freinet)*

Niestety (jak zauważa E. Filipiak, 2006, s. 411) „awaryjne prądu” mają miejsce już na etapie kształcenia wczesnoszkolnego.